

---

# Orzecznictwo Wyższej Komisji Dyscyplinarnej

---

Palestra 5/4(40), 96-98

---

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# **ORZECZNICTWO WYŻSZEJ KOMISJI DISCYPLINARNEJ**

## **ORZECZENIE**

**z dnia 21 stycznia 1961 r.**

(WKD 114/60)

**Zgłoszenie przez obrońcę (lub pełnomocnika strony) wniosku o wyłączenie biegłego ze względu na zachodzące pomiędzy nimi stosunki nie stanowi samo przez się przewinienia dyscyplinarnego.**

Dnia 21 stycznia 1961 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna dla spraw adwokatów, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. X z odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego w A od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w A z dnia 17 września 1960 r. (KD 14/60), na podstawie § 36 i 41 pkt 1 przep. o post. dysc. w sprawach adwokatów orzekła:

zaskarżone orzeczenie zatwierdzić (...).

### **Uzasadnienie**

Orzeczeniem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej do spraw adwokatów w A z dnia 17 września 1960 r. (KD 14/60) adw. X został uniewinniony od zarzutu, że dnia 19 września 1959 r. w Sądzie Powiatowym w K., jako obrońca w sprawie karnej F.K., zachowywał się w sposób uchybiający godności zawodu adwokata przez to, iż demonstracyjnie złożył bezzasadny wniosek o wyłączenie biegłego dra Z., uzasadniając to tym, że między nim a biegłym panują wrogie stosunki.

Od tego orzeczenia odwołał się Rzecznik Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w A, żądając uchylecia zaskarżonego orzeczenia, uznania obwinionego za winnego zarzuczonego mu przewinienia dyscyplinarnego i wymierzenia mu stosownej kary.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu odwołania w związku z całokształtem materiału dowodowego

zebranego w sprawie, zważyła, co następuje:

Wbrew stanowisku Rzecznika Dyscyplinarnego obwiniony jako obrońca osk. F.K. mógł na podstawie art. 113 § 2 k.p.k. złożyć wniosek o wyłączenie biegłego dra Z. Treść cytowanego wyżej przepisu nie ogranicza wniosku w tym względzie w taki sposób, że tylko osobiste zainteresowanie biegłego i jego stosunek do stron (*sensu stricto*) mogą stanowić ważne powody osłabiające zaufanie do danego biegłego. Powodem tym może być także osobisty stosunek zarówno do pokrzywdzonego (S. Kalinowski i M. Siewierski: Kodeks postępowania karnego — Komentarz, teza 9 pod art. 113 k.p.k.), jak i do obrońcy czy pełnomocnika strony.

Gdyby nawet wyrażony wyżej pogląd traktować jako sporny, to i tak zgłoszony przez obwinionego adwokata X wniosek o wyłączenie był w jego rozumieniu uzasadniony przepisem art. 113 § 2 k.p.k. i interesem jego klienta. Nie był to więc wniosek, jak chce tego Rzecznik Dyscyplinarny, oczywiście bezzasadny.

Drugim ważnym zarzutem Rzecznika Dyscyplinarnego jest okoliczność, że obwiniony zgłosił swój wniosek o wyłączenie w taki sposób, iż miało ono charakter demonstracji wobec Sądu i biegłego. Powyższy zarzut nie wydaje się uzasadniony. Wbrew twierdzeniu pisma Prezesa Sądu Powiatowego w K. z dnia 6.10.1958 r. oraz zgodnie z wyjaśnieniem obwinionego, był to dopiero drugi wypadek zgłoszenia przez obwinionego wniosku o wyłączenie dra Z. jako biegłego w sprawie. Nie można więc w tych warunkach mówić „o stale zgłaszanych demonstracyjnych wnioskach o wyłączenie dra Z., nawet w tych sprawach, w których dr Z. udzielał porady lekarskiej lub dokonywał jakichś zabiegów wcześniej,

nim obronę w sprawie obejmował adw. X”.

Następnie, jak widać z odpisu protokołu rozprawy sącовой przeciwko osk. K. z dnia 19.9.1958 r., początkowo w tej sprawie został powołany jako biegły dr M., a dopiero w toku rozprawy Sąd postanowił wezwać i zbadać jako biegłego dra Z. Wbrew zatem twierdzeniu Rzecznika Dyscyplinarnego nie mógł obwiniony zrzec się obrony osk. K. przed rozpoczęciem rozprawy.

Tak jak każdy wniosek, również i omawiany wniosek o wyłączenie musiał być przez obrońcę uzasadniony. Uzasadnieniu temu, jeżeli chodzi o fakty w nim przytoczone, ani Sąd, ani dr Z. nic nie zarzucili. Należy więc przyjąć, że odpowiadały one rzeczywistemu stanowi rzeczy.

W tych warunkach Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznaje, że ani sposób zgłoszenia wniosku o wyłączenie dra Z, ani treść czy też forma wniosku nie zawierały cech demonstracji wobec Sądu i biegłego.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji.

## ORZECZENIE

z dnia 21 stycznia 1961 r.

(WKD 130/60)

**W wypadku zbiegu w jednym dniu rozpraw w paru sprawach prowadzący je adwokat powinien pod odpowiedzialnością dyscyplinarną dolożyć wszelkich starań, aby interesy jego klienta nie ucierpiały.**

Dnia 21 stycznia 1961 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna dla spraw adwokatów, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. Y z odwołań Prokura-

tora Wojewódzkiego w B i Rzecznika Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w B od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w B z dnia 11 października 1960 r. (KD 13/60), na podstawie § 36 i 40 przepisów o post. disc. w sprawach adwokatów orzekła:

- 1) zaskarżone orzeczenie uchylić;
- 2) uznać obwinioną adw. Y za winną zarzucanego jej aktem oskarżenia czynu i skazać ją na karę dyscyplinarną nagany (...).

## Uzasadnienie

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna przy Wojewódzkiej Radzie Adwokackiej w B orzeczeniem z dnia 11.X. 1960 r. w sprawie KD 13/60 uniewinniła obwinioną adw. Y od zarzutu naruszenia obowiązków zawodowych, polegającego na tym, że w dniu „8.XII. 1959 r. w S, będąc ustanowioną w sprawie karnej Sądu Powiatowego w S, sygn. akt 774/59, w charakterze pełnomocnika osk. pryw. J.R., nie stanęła osobiście na rozprawie w tej sprawie ani też w zastępstwie swoim nie dała substytutą w osobie innego adwokata, wskutek czego pozbawiła J.R. spodziewanej przez niego pomocy prawnej na rozprawie”.

Od tego orzeczenia złożyli odwołania:

- 1) Rzecznik Dyscyplinarny Rady Adwokackiej w B i
  - 2) Prokurator Wojewódzki w B,
- którzy zgodnie zarzucają obrazę art. 87 ustawy o ustr. adw. i błędną ocenę okoliczności faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia oraz wnoszą o uchylenie go i wymierzenie obwinionej stosownej kary, przy czym Rzecznik Dyscyplinarny wnosi również o ewentualne przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje.

Zarzuty zawarte w obu odwołaniach są słuszne.

W sprawie jest bezsporne,

- 1) że obwiniona adw. Y:

a) przyjęła od J.R. pełnomocnictwo do popierania oskarżenia prywatnego z art. 237 k.k. w sprawie KP 774/59, złożyła je do akt sprawy oraz wniosła w dniach 25 i 30.XI.1959 r. dwa podania o powołanie na rozprawę świadków,

b) do dnia 7.XII.1959 r. włącznie nie wypowiedziała udzielonego jej przez osk. pryw. R. pełnomocnictwa,

c) nie wzięła w dniu 8.XII.1959 r. udziału w rozprawie ani nie dała substytutu,

d) w piśmie do Rzecznika Dyscyplinarnego z dnia 22.I.1960 r. wyjaśniła, iż w dniu 8.XII.59 r. miała dwie inne sprawy na innej sali rozpraw na godz. 9 i 10,30, sprawa zaś J.R. wyznaczona była na godz. 11; kiedy w przerwie między jedną a drugą sprawą zgłosiła się na rozprawę J.R., przewodniczący Sądu udał się na konferencję sędziów, a ją tymczasem wywołano na drugą sprawę, która przeciągnęła się do godz. 18 — 19,30. Potem wskutek późnych godzin nie mogła już stanąć w sprawie J.R. ani znaleźć substytutu, o czym mu lojalnie oświadczyła. W końcu rozplanowane w czasie sprawy tak się później pogmatwały, że obwiniona znalazła się w sytuacji bez wyjścia;

e) nie pouczyła J.R., jak ma postępować na rozprawie;

2) że J.R. na prośbę i za poradą obwinionej spowodował — za pośrednictwem woźnego sądowego — rozpoznanie sprawy Kp 774/59 jako ostatejnie z wokandy zamiast o godz. 11;

3) że w protokole rozprawy zanotowano następujące trzy zdania mające istotne znaczenie dla sprawy:

„— Adw. Y nie stawiała się.

— Osk. pryw. oświadcza, iż zrzeka się tego pełnomocnika, gdyż nie może wziąć udziału w sprawie.

— Rozprawę zamknięto o godz. 15 minut 45.”

Z przytoczonych wyżej faktów i okoliczności wynika, że obwiniona nie

wzięła udziału w rozprawie tylko i wyłącznie z braku czasu, przy czym o niemożności popierania oskarżenia prywatnego R. zawiadomiła go dopiero w momencie wywołania sprawy Kp 774/59, nie udzielając mu zresztą porady, jak ma postępować na rozprawie. Było to jaskrawe naruszenie przez obwinioną obowiązków zawodowych adwokata. Mając wyznaczone na jeden dzień 3 różne sprawy, i to w małych odstępach czasu (godz. 9, 10,30 i 11), obwiniona powinna była przewidywać, że może powstać kolizja w czasie i dlatego powinna była ustanowić zawczasu substytutu. Kolizje terminów spraw danego adwokata nie obchodzą klienta i nie powinny mieć ujemnego wpływu na bieg jego sprawy. Nawet w wypadku wypowiedzenia pełnomocnictwa przez adwokata musi on, zgodnie z art. 52 ustawy o ustr. adw., jeszcze przez 2 tygodnie pełnić swe obowiązki, jeżeli nie nastąpiło wcześniejsze objęcie sprawy przez innego adwokata lub zwolnienie przez klienta. Z zeznań R., którym Wyższa Komisja Dyscyplinarna dała wiarę, wynika, że obwiniona po zawiadomieniu jej o wywołaniu sprawy Kp 774/59 powiedziała do niego: „Róbcie, jak chcecie” i ani nie wzięła udziału w rozprawie, ani nie dała substytutu. Zrzeczenie się przez R. na rozprawie pełnomocnika adw. Y w konkretnych warunkach nie uwalnia jej od winy naruszenia obowiązków zawodowych, ani nie umniejsza stopnia jej winy, gdyż uczynił on to, jak zeznał, ze względu na to, że obwiniona „nie może wziąć udziału w rozprawie”, a więc ze względu na znalezienie się w sytuacji przymusowej, a ponadto nie wiedział o tym, że miał prawo żądać odroczenia rozprawy wobec niestawiennictwa jego pełnomocnika adw. Y.

Przy wymiarze kary Komisja wzięła pod uwagę już dwukrotną karalność dyscyplinarną obwinionej.

W tych warunkach należało orzec jak w sentencji.